

BEZPIECZEŃSTWO MIĘDZYNARODOWE

Płk dypl. (r) Zygmunt CZARNOTTA

Płk rez. dr Zbigniew MOSZUMAŃSKI

CHINY ROZSZERZAJĄ WPLYWY W AFRYCE

W ciągu ostatnich 15 lat Chińska Republika Ludowa (ChRL) stała się wpływową siłą w Afryce. Rozpoczęła nawet rywalizację ze Stanami Zjednoczonymi o tamtejsze zasoby energetyczne. W wyniku tego stała się drugim partnerem handlowym kontynentu. Szacuje się, że na Czarnym Kontynencie przebywa około 0,75 mln. Chińczyków. Władzom w Pekinie zarzuca się, że pod pozorem politycznego niezaangażowania się w sprawy wewnętrzne wspiera autokratyczne reżimy i podgrzewa konflikty zbrojne. Z drugiej jednak strony należy też widzieć chińską gotowość do współpracy z Afryką.

Chińscy antenaci ekspansji

Zaangażowanie chińskie w Afryce ma swoich protoplastów. Pierwsze wyprawy do Afryki w czasach panowania dynastii Ming (pierwsza połowa XV wieku) prowadził admirał Zheng He¹. W czasach władania Chinami przez cesarzy Yongle (1402–1424), Hongxi (1424–1425) i Xuande (1425–1435) znanych ze swego ekspansjonizmu, admirał Zheng He przeprowadził mię-

¹ Zheng He (1371–1433) pochodził z muzułmańskiej rodziny z prowincji Junnan. Początkowo był sługą księcia Zhu Di, czwartego syna założyciela dynastii Ming. Dzięki swym zdolnościom wojskowym i dyplomatycznym został awansowany do godności oficera. Gdy w roku 1402 książę Zhu Di został cesarzem, przyjmując imię Yongle, mianował go najpierw naczelnikiem Dyrektoriatu Służby Pałacowej, a w 1405 r. – dowódcą zbudowanej w latach 1403–1405 floty liczącej 255 okrętów i 27 800 marynarzy załogi. W latach 1405–1433 zorganizował 7 wypraw w rejon Półwyspu Indyjskiego i Afryki Wschodniej. Zmarł w czasie ostatniego rejsu. Zob. E.L. Dreyer, *Zheng He. China and the Oceans in the Early Ming Dynasty 1405–1433*, New York 2007, s. 51.

dzy innymi trzy ważne ekspedycje (lata 1417–1419, 1421–1422, 1431–1433) do wschodnich wybrzeży Afryki. Chiński Marco Polo² popłynął od Jemenu, wokół „rogu” Afryki do Mombasy i Zanzibaru³. Jego okręty były co najmniej czterokrotnie większe od portugalskich karawel, które pod koniec XV wieku żeglowały wokół Przylądka Dobrej Nadziei do Indii. Współcześni nazywali baochuany⁴ pływającymi pałacami. Flota Zheng He liczyła kilkaset okrętów, których załogi składały się z marynarzy, żołnierzy, urzędników, kupców, lekarzy, farmaceutów i naukowców. Trwała wymiana herbaty, jedwabiu, porcelany, ceramiki, wyrobów z laki na afrykańskie drewno tropikalne, przyprawy, perły, kamienie szlachetne i dzikie zwierzęta. Przywieziona z Afryki żyrafa była podziwiana jako mityczny jednorożec Qilin⁵.

Po śmierci cesarza Xuande Chiny stały się krajem hermetycznym, odizolowanym od świata. Flotę rozbrojono, a dokumenty z wypraw zniszczono. Dopiero po konferencji w Bandungu (18–24 kwietnia 1955 r.)⁶ Pekin znowu zwrócił uwagę na Czarny Kontynent, by wykorzystać go zwłaszcza do rozprawy z Tajwanem (Republiką Chińską) oraz uzyskania wpływów w Ruchu Państw Niezaangażowanych⁷.

Zaangażowanie wzrosło po rozłamie na linii ChRL–ZSRR (1962 r.). Władze chińskie zaczęły rywalizację z radzieckimi w Afryce, usiłując wprowadzić tam maoistowski wariant komunizmu. W latach 1963–1964 chiński premier Zhou Enlai odwiedził 10 państw w Afryce, oferując im pomoc w rozwoju i wsparcie polityczne⁸. Powstał prestiżowy projekt budowy kolei tanzańsko-zambijskiej TANZAM długości 1870 km, łączącej Dar es Salaam z Kapiiri

² Zob. *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, t. 13, Warszawa 2005, s. 722.

³ http://www.mojeopinie.pl/podtoze_chińskiego_admirała,3,1258067902, T. Wojciechowski, *Podróże chińskiego admirała* [10.04.2010].

⁴ Okręty skarbowe – największe z jednostek floty chińskiego admirała Zheng He mające 120–160 m długości i około 40–60 m szerokości. Zob. J. Needham, *Science and Civilization in China*, t. 4, *Physics and Physical Technology*, cz. 3, *Civil Engineering and Nautics*, Cambridge 1971, s. 480.

⁵ C.P. Fitzgerald, *Chiny. Zarys historii kultury*, Warszawa 1974, s. 452.

⁶ N. Choucri, *The Nonalignment of Afro-Asian States: Policy, Perception, and Behaviour*, „Canadian Journal of Political Science” 1969, t. 2, nr 1, s. 1–17.

⁷ J. Reissner, *China und weitere Mittlere Osten*, w: *Chinas Aufstieg: Rückkehr der Geopolitik?*, red. G. Wacker, Berlin 2006, s. 29.

⁸ K. Foerstel, *China in Africa*, „CQ Global Researcher” 2008, t. 1, nr 1, s. 11–12.

Mposhi. W latach 1970–1975 budowało ją 25 tys. Chińczyków i 50 tys. Afrykanów, zużyto 330 tys. ton cementu oraz 310 tys. ton szyn kolejowych⁹.

ChRL wspierała również takie ruchy polityczne, jak: Afrykański Narodowy Związek Zimbabwe (Zimbabwe African National Union – ZANU) Roberta Mugabe oraz Narodowy Związek na Rzecz Całkowitego Wyzwolenia Angoli (União Nacional para a Independência Total de Angola – UNITA) Jonasa Savimbi. Dostarczała im broń, doradców wojskowych i programy szkolenia wojskowego. Rywalizacja Chin z ZSRR w tych byłych koloniach doprowadziła do antagonizmów w ruchach wyzwoleniczych oraz długoletnich konfliktów wewnętrznych w Zimbabwe, Angoli i innych nowo powstałych państwach Afryki¹⁰.

W latach 1975–1980 chińskie zaangażowanie w Afryce zmalało. Przyczyną temu było kilka, np.:

- 1) w wyniku poparcia przez wiele państw afrykańskich Chińska Republika Ludowa uzyskała dostęp do Organizacji Narodów Zjednoczonych przy jednoczesnym usunięciu stamtąd Tajwanu w 1971 r., co oznaczało, że ChRL osiągnęła jeden z ważnych celów politycznych;
- 2) zawiódł *eksport* maoizmu do Afryki;
- 3) ChRL była zmuszona unormować sytuację wewnętrzną jako pochodną „rewolucji kulturalnej” i wdrożyć reformy wewnętrzne w kraju.

Przełomowy rok 1993

Według Hu Jintao, prezydenta ChRL, jego kraj na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku podjął strategiczne decyzje w odniesieniu do Afryki. Powodem tego było rosnące zapotrzebowanie na energię. Do 1993 r. Chiny eksportowały ropę naftową. Po tym terminie same były skazane na import tego surowca, m.in. z Afryki. W tym samym czasie również inne surowce były pozyskiwane z Afryki¹¹.

ChRL zrestrukturyzowała strategiczną współpracę i wabiła partnerów różnymi propozycjami. W 2000 r. w Pekinie utworzono (zwoływane co 3 lata) Forum Współpracy Chińsko-Afrykańskiej (Forum on China-Africa Coopera-

⁹ R. Hall, H. Peyman, *The Great Uhuru Railway: China's Showpiece in Africa*, London 1976, s. 138.

¹⁰ Z. Czarnotta, *Na krawędzi wojny*, „Polska Zbrojna” 1995, nr 33, s. 4.

¹¹ A. Rządowska, *Chiny w Afryce*, „Rurociągi” 2008, nr 1–2, s. 30.

tion– FOCAC)¹², podczas którego umorzono wielu państwom afrykańskim 1,27 mld. USD zobowiązań finansowych. Na szczycie w Addis Abebie ChRL zaofiarowała partnerom ulgi celne. Podczas III Konferencji FOCAC w Pekinie w 2006 r., w której wzięło udział 43 szefów państw afrykańskich, utworzono Chińsko-Afrykański Fundusz Rozwoju z budżetem w wysokości 5 mld. USD i przyznano firmom chińskim korzystne kredyty na potrzeby budowy infrastruktury w Afryce¹³, natomiast podczas IV Konferencji w listopadzie 2009 r. w Szarm asz-Szajch (Szarm el-Szejk) uzgodniono przyznanie Afryce 10 mld. USD w postaci niskooprocentowanego kredytu¹⁴.

Atrakcyjności działania ChRL dodaje fakt, że ta w zasadzie nie stawia podczas współpracy żadnych warunków. Żąda tylko dotrzymania umów i nieuznawania Tajwanu jako samodzielnego państwa.

Chińska polityka zagraniczna bazuje na pięciu zasadach¹⁵, tzn.:

- wzajemnym poszanowaniu suwerenności i integralności terytorialnej;
- nieagresji;
- niemieszaniu się w wewnętrzne sprawy;
- równouprawnieniu i wzajemnych korzyściach;
- pokojowym współistnieniu.

ChRL umiejętnie prezentuje się jako mocarstwo antykolonialne. Władze chińskie znajdują w krajach afrykańskich poparcie w przeforsowywaniu koncepcji wielobiegunowego świata. Starają się też upowszechnić model rozwojowy, który jest w Afryce studiowany z zainteresowaniem jako ewentualna alternatywa do zachodnich propozycji¹⁶.

Strategiczne cele Pekinu

Pekin zmierza do osiągnięcia w Afryce trzech celów strategicznych:

- zapewnienie sobie reśursów materiałowych, możliwości inwestowania i rynków zbytu;

¹² K. Foerstel, *China in Africa...*, s. 15.

¹³ A. Rządowska, *Chiny w Afryce...*, s. 31.

¹⁴ <http://www.focac.org/eng/jlydh/xzhd/t718472.htm>, H. Hayley, *South-South Relations: Sino-African Engagement and Cooperation* [4.08.2010].

¹⁵ H. Asche, M. Schüller, *Chinas Engagement in Afrika – Chancen und Risiken für Entwicklung*, Eschborn 2008, s. 14.

¹⁶ M. Pabst, *Der neue Rivale: China in Afrika*, „Europäische Sicherheit” 2010, nr 4, s. 72.

- wdrożenie polityki „jednych Chin” oznaczającej izolację Tajwanu;
- pozyskanie politycznych partnerów¹⁷.

Disponując 10-procentowymi zasobami ropy światowej, Afryka jest ważnym partnerem ChRL w sektorze energetycznym. 30% importu ropy naftowej Chin pochodzi z Afryki, ponieważ prawa do wydobycia tego surowca, inaczej niż w rejonie Zatoki Perskiej, nie zostały jeszcze zdominowane przez koncerny zachodnie. I tak np. Angola zastąpiła Arabię Saudyjską jako eksportera ropy naftowej do Chin (w 2005 r. 50% udział w eksporcie ropy z Afryki do Chin). W latach 2000–2005 Sudan natomiast miał 19% udziału, a Republika Konga – 16%. Zaskakująco niewiele ropy naftowej (tylko 8%) gospodarka ChRL importowała z Nigerii, największego afrykańskiego producenta tego surowca¹⁸.

Kluczowymi partnerami ChRL w Afryce są:

- Sudan, w którym ChRL zbudowała 1500 km rurociągu naftowego z południa kraju do Port Sudan nad Morzem Czerwonym;
- Republika Konga, Nigeria i Gwinea Równikowa.

ChRL czerpie też inne surowce z Afryki, jak: miedź, glin, cynk, ołów, drewno, bawełnę i artykuły spożywcze. I odwrotnie, Afryka z miliardem ludności jest intratnym rynkiem zbytu dla chińskich tekstyliów, elektroniki, artykułów gospodarstwa domowego. Nastąpiła eksplozja handlu chińskiego z 10 mld USD w 2000 r. do prawie 107 mld USD w 2008 r. ChRL prześcignęła w handlu Wielką Brytanię i Francję. Wyższość wykazuje jeszcze tylko handel amerykański.

Chińskie zagraniczne stosunki handlowe koordynuje Ministerstwo Handlu. Przyznaje one fundusze oraz tworzy programy strukturalne, które wykorzystuje do promocji chińskich technologii, maszyn, medykamentów czy edukacji¹⁹. Priorytety są udzielane firmom państwowym i prywatnym w zależności od koniunktury. Nie podlegają one przy tym restrykcjom prawnym, nawet w wypadkach korupcji, odwrotnie aniżeli firmy zachodnie.

Dla afrykańskich partnerów atrakcyjna jest wymiana barterowa, nawet częściowa²⁰. W niektórych państwach ustanowiono dla Chińczyków specjalne

¹⁷ R. Kappel, T. Schneidenbach, *China in Afrika: Herausforderungen für den Westen*, „GIGA «Focus»” 2006, nr 12, s. 5.

¹⁸ <http://www.polska-azja.pl/2009/10/21/chinsko-indyjski-sposob-na-surowce/>, D. Konieczny, *Chińsko-indyjski sposób na surowce* [21.04.2010].

¹⁹ A. Rządowska, *Chiny w Afryce...*, s. 33–34.

²⁰ Na przykład, wybudowana przez Chińczyków elektrownia wodna i zapora w Imboulou na rzece Lefini w Republice Konga została sfinansowana w 15% dostawami

strefy ekonomiczne (Zambia, Nigeria, Mauretania). We wzajemnych stosunkach nie przeszkodził nawet światowy kryzys gospodarczy. Chiny podejmowały znaczące inwestycje i udzielały tanich kredytów państwowych²¹. Chiny proponują korzystne pakiety współpracy i próbują uzyskać wpływy na wydobycie surowców, ich przetwórstwo oraz infrastrukturę. Dalsze inwestycje chińskie – to: telekomunikacja, przemysł farmaceutyczny, a nawet bankowość²².

ChRL uważa się za kraj rozwijający się. Nie przeszkadza to jej w proponowaniu partnerom afrykańskim pomocy rozwojowej. Punkt ciężkości jednak położono na zasadzie: „*handel zamiast pomocy*”, choć nie przeszkadza to w udzielaniu subwencji i nieoprocentowanych kredytów. Inwestorzy chińscy budują również szkoły, szpitale i mieszkania. Ograniczają się jednak do fizycznego stworzenia infrastruktury, wszystkie inne zadania związane z budową wykonują bowiem władze lokalne (np. wyposażanie szkół, szpitali)²³. Dużą część inwestorów zagranicznych w Afryce nadal pochodzi z krajów europejskich, zwłaszcza z Wielkiej Brytanii (skumulowana wartość koniec 2003 r. 30 mld USD), Niemcy (5,5 mld USD), Francja (4,4 mld USD) i Stany Zjednoczone (19 mld USD). Chińskie inwestycje w Afryce pod koniec 2005 r. stanowiły natomiast 6,27 mld USD, pod koniec 2006 r. już 11,7 mld USD. Obecnie wartości te są jeszcze wyższe²⁴.

ChRL udziela też stypendiów Afrykanom – rocznie dla około 15 tys. osób. Polityka „jednych Chin” pozostanie priorytetem władz w Pekinie, ponieważ Tajwan jako państwo uznaje jeszcze Afryka subsaharyjska i... Ameryka Środkowa. Władze tajwańskie boleśnie jednak odczuły agresywną politykę ChRL.

ropy naftowej oraz w 85% z kredytu udzielonego przez wspólne przedsiębiorstwo pod kierownictwem China National Machinery and the Equipment Import and Export Corporation. Zob. http://www.europarl.europa.eu/intcoop/acp/91_01/pdf/pr_energyb_pl.pdf, N. Deerpalsing, N. Deva, *Sprawozdanie w sprawie problematyki dotyczącej sektora energetyki w krajach AKP (Afryka, Karaiby, region Pacyfiku). Sektor energii w Afryce*, Bruksela 2006, s. 19.

²¹ M. Pabst, *Der neue Rivale...*, s. 73.

²² ChRL uzyskała 20% udziałów południowoafrykańskiej Standard Bank Group. Zob. *ibidem*, s. 74.

²³ W 2008 r. ważnymi partnerami handlowymi ChRL były: Angola – 24% udziału, Republika Południowej Afryki – 17%, Sudan – 8%, Nigeria – 7%, Egipt – 6%. Zob. *ibidem*.

²⁴ H. Asche, M. Schüller, *Chinas Engagement in Afrika...*, s. 26.

Większość państw afrykańskich zerwała bowiem z nimi stosunki dyplomatyczne, uznając Chińską Republikę Ludową²⁵.

Polityczne wsparcie partnerów podczas wdrażania wielobiegunowego świata jest kolejnym strategicznym celem chińskiej polityki afrykańskiej. Czarny Kontynent – to przecież około 25% członków ONZ. A to przekłada się na wsparcie władz chińskich w gremiach międzynarodowych. Wiele państw afrykańskich sympatyzuje z chińską linią polityczną. Czynią to zwłaszcza państwa rządzone autokratycznie, którym niemieszanie się w sprawy wewnętrzne i opór przeciwko zachodniej kuratelii jest na rękę.

Dążenie do hegemonii?

Eksperti z dziedziny stosunków międzynarodowych stawiają dziś wiele pytań na temat hegemonistycznych dążeń Pekinu, prób jego panowania na morzach i oceanach czy też zagrożeń dla interesów państw zachodnich w związku z zaangażowaniem w Afryce. Oczywiście, ekspansji chińskiej towarzyszy zmieniona strategia militarna ChRL. Od 2006 r. zauważa się transformację chińskiej floty obrony wybrzeża we flotę pełnomorską. Buduje się lotniskowce, śmigłowcowce, okręty towarzyszące i zaopatrzeniowe²⁶. Prowadzi ożywioną dyplomację wojskową w Afryce, wysyła tam doradców wojskowych i przyznaje stypendia studentom wojskowym. ChRL jest największym eksporterem broni i amunicji do Afryki. W ciągu 4 lat (2003–2006) około 15,4% handlu ogólnego (o wartości 500 mln. USD) przypadało na broń. Sudan otrzymał np.: broń małokalibrową, amunicję, miny, czołgi, działa artylerii naziemnej, śmigłowce i samoloty bojowe. Wybudowano mu też szereg fabryk uzbrojenia²⁷.

O ile niegdyś Pekin trzymał się z dala od misji pokojowych ONZ, to dziś rośnie jego obecność w nich. Ocenia się, że wydzielił on do nich ponad 2000

²⁵ Stosunki dyplomatyczne z Republiką Chin (Tajwanem) utrzymują już tylko takie kraje afrykańskie, jak: Burkina Faso, Gambia, Suazi oraz Wyspy Świętego Tomasa i Książęca. Zob. http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Tajwan,stosunki_dwustronne,Chiny,Stosunki_dwustronne_Tajwan-Chiny [4.08.2010].

²⁶ Zob. szerzej: R. Ciastoń, *Marynarka wojenna ChRL – narodziny potęgi*, „Biuletyn Opinii” 2009, nr 34, passim; R. O’Rourke, *China Naval Modernization: Implications for U.S. Navy Capabilities – Background and Issues for Congress*, Washington 2010, passim.

²⁷ Zob. szerzej: <http://www.scribd.com/doc/2302716/China-Arms-Export-Accelerates>, *China Arms Export Accelerates* [4.08.2010].

żołnierzy i policjantów²⁸, rozdzielonych na 10 misji pokojowych. Punktami ciężkości były dla Chińczyków: UNOMIL (Liberia), UNMIS (południowy Sudan) i UNAMID (Darfur) – jak widać interesowało ich głównie terytorium afrykańskie. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że chińscy oficerowie sił ONZ uprawiają w Afryce promocję gospodarczą (lobbying)²⁹. Ocenia się też, że około 4000–5000 prywatnych ochroniarzy – faktycznie kwalifikowanych żołnierzy chińskich, ochrania chińskie instalacje ropy naftowej w południowym Sudanie.

W Stanach Zjednoczonych trwa od kilku lat dyskusja na temat chińskiej obecności w Afryce. Niektórzy specjaliści uważają, że amerykańskie interesy mogą być tam zagrożone. Są też osoby o innych poglądach, jak np. dowódca US Pacific Command admirał Timothy J. Keating (23 marca 2007–19 października 2009 r.), czy jego następca admirał Robert F. Willard, którzy w ChRL widzą potencjalnego partnera godnego zaufania³⁰. Rada Stosunków Międzynarodowych (Council Foreign Relations – CFR) w grudniu 2005 r. w stosownym studium doszła do wniosku: „*Drzwi powinny stać otworem do honorowego dialogu na temat sytuacji w Afryce; na temat wspólnych i odrębnych interesów USA i Chin. Jest dużo możliwości, by Stany Zjednoczone mogły energiczniej i efektywniej konkurować z Chinami innymi aktorami w Afryce, tak by zachować własne wpływy, jak też pokonać przeszkody na drodze reform ekonomicznych i politycznych. Ale trzeba działać, bo zakładac, że chińskie wpływy znowu zmaleją, byłoby błędem*”³¹.

Prezydent Barack Obama wyjaśnił, że on pochwała, że ChRL stosownie do jej możliwości gospodarczych zajmie się międzynarodowymi sprawami z pełną odpowiedzialnością. Zbliżenie rzeczywiście nastąpiło w kwestii walki z piractwem morskim.

Pod koniec 2008 r., na podstawie rezolucji nr 1816 Rady Bezpieczeństwa ONZ z 2 czerwca 2008 r., Chiny wysłały w akwen Rogu Afryki narodową misję antypiracką złożoną z dwóch niszczycieli „Wuhan” i „Haikou” oraz okrętu

²⁸ Dawało to ChRL 15 miejsce pod względem liczebności na przełomie 2009 i 2010 r. Por. *China's National Defense in 2008. Information Office of the State Council of the People's Republic of China*, Beijing 2009, s. 100–101.

²⁹ W ramach UNMIS organizują przeloty śmigłowcami dla delegacji firmowych.

³⁰ Zob. Oświadczenie dowódcy US Pacific Command admirała Roberta F. Willarda z 23 marca 2010 r., w: R. O'Rourke, *China Naval Modernization...*, s. 53–55.

³¹ J.P. Pham, *China's African Strategy and Its Implications for U.S. Interests, „American Foreign Policy Interests”* 2006, t. 28, nr 3, s. 253.

wsparcia logistycznego³². W 2010 r. jedna piąta chińskich statków miała w tym regionie incydenty z piratami somalijskimi. W grudniu 2009 r. kontradmirał Yin Zhou z Centrum Badawczego Marynarki Wojennej wyraził pogląd, że pożyteczne byłoby posiadanie bazy morskiej w Zatoce Adeńskiej, ażeby móc skutecznie ochraniać chińskie statki (handlowe)³³.

O ile początkowo zespół okrętów chińskich operował samodzielnie w Rogu Afryki, to później włączył się w międzynarodowe operacje antypirackie wspólnie z EU NAVFOR – w operację „Atalanta”, a z NATO w operacje „Allied Protection” i „Ocean Shield” wykonywane przez amerykańskie Combined Task Force 151. W listopadzie 2009 r. ChRL, Stany Zjednoczone, NATO i Unia Europejska przeprowadziły wspólną konferencję antypiracką. W styczniu 2010 r. Chiny oświadczyły, że chcą się włączyć w ochronę żeglugi w ramach międzynarodowych SHADE (Shared Awareness and Deconfliction)³⁴. Chińska pomoc byłaby pożądana dla intensyfikacji i rozszerzenia obszaru walki z piractwem.

Jak widać, ChRL chce się pokazać jako pewny partner i usunąć przeszkody na drodze do współpracy. 20 maja 2009 r. podczas konferencji zorganizowanej przez Fundację Jamestown w Waszyngtonie na temat „Chiny w Afryce” z zadowoleniem przyjęto zaangażowanie się władz w Pekinie w walkę z rozbojem na morzach. Stany Zjednoczone powinny z zadowoleniem przyjąć obecność niszczycieli chińskich w Rogu Afryki, zamiast się ich obawiać. Podobnie jest na kontynencie.

Zasługą dyplomacji chińskiej jest, że szef państwa Sudan Omar al-Bashir zgodził się na obecność „błękitnych hełmów” w Darfurze (2007 r.) złożonych z żołnierzy Unii Afrykańskiej i ONZ³⁵. Pekin wyznaczył też specjalnego przedstawiciela do spraw afrykańskich, który pośredniczył w konflikcie darfurskim. Odstąpił także od wspierania dyktatur reżimowych po napadach na chińskich obywateli w Etiopii, Nigrze, Nigerii i Sudanie. Chiny przeszły do

³² <http://www.psz.pl/tekst-16979/Pawel-Fleischer-Piractwo-Somalijskie>, P. Fleischer, *Piractwo somalijskie* [4.08.2010].

³³ *Propozycja*, „Polska Zbrojna” 2010, nr 2, s. 63; D. Kostecka, *The Chinese Navy's Emerging Support Network in the Indian Ocean*, „China Brief” 2010, t. X, nr 15, s. 3–5. Wkrótce po tym chińskie Ministerstwo Obrony zdementowało to stwierdzenie, oświadczając, że na razie takiej potrzeby nie ma.

³⁴ Międzynarodowe morskie siły antypirackie.

³⁵ <http://globiz.pl/ksiazka/component/content/article/265-/10168-katarzyna-wiatar-darfur-ginaca-prowincja.html>, K. Wiatr, *Darfur – ginąca prowincja* [4.08.2010].

polityki konstruktywnego zaangażowania, rezygnując z polityki niemieszania się w wewnętrzne sprawy.

W 2006 r. ogłoszono strategiczny dokument: „China’s African Policy”, w którym potwierdzono pięć zasad polityki ChRL wobec Afryki³⁶. Unia Europejska też podkreśla konieczność wspólnego działania. W 2006 r. rozpoczęła z ChRL dialog na temat Afryki, by tam przeciwdziałać globalnym wyzwaniom.

Entuzjazm i rozczarowania w Afryce

Zachodni krytycy wyliczają jednak władzom w Pekinie wiele grzechów, m.in. że: uprawiają one neokolonializm, ograniczają transfer technologii, niewystarczająco wykorzystują afrykańską siłę roboczą, ignorują prawa pracownicze, niewystarczająco przestrzegają standardów bezpieczeństwa i ochrony środowiska, sprzyjają zadłużeniu i korupcji, popierają dyktatury, zaogniają napięcia i konflikty zbrojne, a także niewystarczająco włączają się w inicjatywy stabilizacyjne.

Afrykanie mają jednak często inne poglądy na te sprawy. Minister budownictwa Republiki Konga Claude Alphonse N’Silou potwierdził to słowami: „[...] *Chińczycy są fantastyczni*”. Ale w tym centralnie położonym w Afryce kraju wszystko nowe pochodzi z Chin: lotnisko, nadajnik TV, drogi, elektryczne, stadiony, domy mieszkalne, pałace rządowe, telefony komórkowe, podrobiane tekstylia markowych firm i nawet... afrodyzjaki³⁷. Jak w wielu krajach, tak i w np. w Brazzaville – stolicy Republiki Konga powstał swoisty Chinatown, wynik migracji Chińczyków do Afryki. Afrykanie cenią sobie liczne inwestycje, współpracę, pomoc niezależną od warunków politycznych ze strony Chińczyków jako alternatywę stosunków do byłych kolonizatorów.

Ale w samej Afryce też już zaczyna narastać krytyka „inwazji” ekonomicznej Chin. W układach handlowych ChRL zbyt agresywnie żąda otwarcia rynków dla towarów chińskich. W wielu krajach rodzimy przemysł zanotował straty z powodu zalewu towarów z Chin. W Afryce Południowej utracono 85 tys. miejsc pracy w przemyśle tekstylnym. W 2004 r. w Senegalii doszło do manifestacji ulicznych przeciwko chińskim handlarzom tandetą. Kiedy

³⁶ Zob. http://www.gov.cn/misc/2006-01/12/content_156490.htm, *China’s African Policy (full text)* [4.08.2010].

³⁷ http://www.foreignpolicy.com/articles/2008/04/10/when_china_met_africa, S. Michel, *When China Met Africa* [4.08.2010].

w 2005 r. w kopalni miedzi w Zambii doszło do eksplozji i zginęło 50 górników, robotnicy zaprotestowali przeciwko niedostatecznym standardom bezpieczeństwa. Chiński prezydent Hu Jintao z tego powodu zrezygnował w 2007 r. z wizyty w zambijskim zagłębiu miedziowym. W 2008 r. doszło tam do napaści zambijskich robotników na ich chińskich przełożonych. W 2010 r. odwrotnie, w Gwinei Równikowej doszło do gwałtownych wystąpień chińskich robotników kontraktowych z powodu złych warunków zatrudnienia. Policja gwinejska zastrzeliła dwóch Chińczyków. W Afryce Południowej miały miejsce protesty przeciwko wykorzystywaniu taniej chińskiej siły roboczej w budownictwie. Brak zaufania budzą rosnące inwestycje chińskie na farmach i plantacjach. W Zambii, Zimbabwe i Tanzanii Afrykanie uważają Chińczyków za nowych kolonizatorów, którzy rugują ich z rodzimych ziem.

Jest też krytykowana chińska polityka nieingerencji. Minister spraw zagranicznych Nigerii Ojo Maduekwe uznał w 2009 r., że: „*Chińczycy popierają reżimy korupcyjno- i represyjno-genne*”. W istocie rzeczy ChRL uprawia interesy z najgorszymi dyktatorami afrykańskimi. Powtórnie ratowała wysokimi kredytami reżim Mugabe, bojkotowany przez Zachód, przy czym zabezpieczenie kredytu stanowią rezerwy platynowe Zimbabwe. Kiedy w 2008 r. w bogatej ropą naftową Gwinei do władzy doszła junta wojskowa, władze w Pekinie zawarły z nią porozumienie handlowe o wartości 7,7 mld USD.

„Zwycięski bieg” ChRL w Afryce wydaje się możliwy do zatrzymania. Rząd Angoli po kilku rozczarowaniach, np. niepowodzenie projektu kolei Benguela³⁸, zawarł kontrakty z firmami amerykańskimi i europejskimi.

Afrykanie zaczynają rozumieć istotę i zagrożenia wynikające z jednostronnej zależności od Chin, a także poszukiwać możliwości – w ramach Unii Afrykańskiej – wspólnego występowania przeciwko Chinom. Uważa się, że siła leży po stronie Afryki. To Chińczycy potrzebują środków na rozwój swego kraju. A te znajdują się w Afryce, która powinna ten fakt wykorzystać z pożytkiem dla siebie.

³⁸ Jedną z najważniejszych inwestycji chińskich w Afryce miało być unowocześnienie 1300-kilometrowej kolei Benguela, łączącej kongijską kopalnię Lubumbashi z angolskim portem morskim Lobito. Zob. A. Rządowska, *Chiny w Afryce...*, s. 32. Przedstawiciele Chin twierdzą, że fundusze wyasygnowane przez angolski rząd na budowę linii kolejowej do Lobito „wyparowały w tajemniczych okolicznościach”. Strona angolska mówi, że to Chińczycy zawiesili prace z powodu zaminowania terenu, na którym prowadzono roboty. Zob. <http://www.newsweek.com/2007/11/24/china-s-african-misadventures.html>, S. Johnson, *China's African Misadventures* [4.08.2010].

Efekty ekonomiczne ekspansji chińskiej

Mimo wielu negatywnych aspektów chińskiej obecności w Afryce, jej mieszkańcy niewątpliwie również na niej skorzystali. Potwierdza to wzrost gospodarczy kontynentu. Angola osiągnęła np. dwukrotny wzrost PKB w stosunku do 2004 r. Stosunki ekonomiczne z Chinami integrują gospodarkę afrykańską z gospodarką światową. Wymiana handlowa Afryki z Chinami raczej się powiększa, choć zapewne import z Chin ma przewagę nad afrykańskim eksportem. Nadal rosną chińskie udziały w inwestycjach, choć koncentrują się w ściśle określonych sferach, często kluczowych dla rodzimej gospodarki. Afryka ciągnie profity z rozbudowy infrastruktury przez firmy chińskie. Tanie chińskie towary łagodzą ubóstwo Afrykanów. Z drugiej strony jednak Afryka traci miejsca pracy i przybywa jej bezrobotnych. Dlatego też na razie jest jeszcze za wcześnie, by w pełni ocenić pozytywne i negatywne strony chińskiej ekspansji na Czarny Kontynent.

Konstatując, można stwierdzić, że obecność w Afryce ma dla Chińskiej Republiki Ludowej znaczenie strategiczne. Czerpie ona przede wszystkim z jej rewersów surowcowych, zwłaszcza energetycznych. Afryka pozostanie dla Chin regionem kluczowym, w którym te będą konkurować z Stanami Zjednoczonymi i Europą.

Pod względem militarnym ChRL jest jeszcze za słaba, by uzyskać priorytet w rywalizacji z tymi konkurentami. Dysponuje wprawdzie najsilniejszą armią świata (ponad 2 mln żołnierzy), która jednak technologicznie odstaje od armii rozwiniętych krajów. Dotyczy to zwłaszcza marynarki wojennej. Władze chińskie starają się rozszerzyć zasięg działania swojej floty w celu ochrony szlaków handlowych na morzu, ale priorytety na rzecz floty są w polityce zbrojeniowej tego kraju mało prawdopodobne. Dlatego też polityka chińska hołduje zasadzie: „*panowanie polityczne przez siłę ekonomiczną*”, a przy tym bazuje na wysokich rezerwach dewizowych (2,447 biliona USD w grudniu 2009 r.)³⁹. W istocie rzeczy przyszły rozwój Chińskiej Republiki Ludowej jest dla współczesnej polityki najtrudniejszy do prognozowania.

³⁹ <http://www.forexoms.com/2010/07/10/chinas-foreign-exchange-reserves-reached-2-447-trillion-u-s-dollars-the-worlds-first/>, N. Asbury, *China's foreign exchange reserves reached 2.447 trillion U.S. dollars, the world's first* [4.08.2010].